

Bartosz Korzeniewski
Poznań

O sposobach obchodzenia się z relikdami przeszłości

Celem artykułu jest refleksja nad znaczeniem, jakie przypisuje się przedmiotom pochodzącym z przeszłości w ramach współcześnie obserwowanych i opisywanych przemian pamięci przeszłości. W szczególności interesować mnie będą dwa zjawiska: tendencja do przypisywania coraz większej wagi odnoszeniu się do przeszłości, które koncentruje się na przedmiotach małej wartości artystycznej (tzw. obiekty małej wartości, obiekty bez żadnej wartości lub tzw. zabytki wtórne¹) oraz tendencja do poddawania obiektów pochodzących z przeszłości procesowi symbolizacji w ramach tzw. miejsc pamięci². W przypadku obu tych zjawisk będę się starać dokonać analizy sposobów przypisywania znaczenia przedmiotom, rzeczom czy

¹ Na ten temat: A. Szpociński, *Tworzenie „przestrzeni historycznej” jako odpowiedź na nostalgia*, „Kultura współczesna”, nr 1 (2004), s. 58-68 oraz *idem*, *Autentyczność przeszłości jako problem kultury współczesnej*, w: A. Szpociński (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2005, s. 292-303.

² Literatura na temat „miejsc pamięci” jest bardzo szeroka. Wymienię tylko najważniejsze zbiory narodowych „miejsc pamięci”, których tworzenie stało się w ostatnich latach popularne w humanistyce europejskiej: zapoczątkowali je Francuzi – P. Nora [red.] : *Les Lieux de mémoire*, Gallimard (Bibliothèque illustrée des histoires), Paris, 3 tomes : t. 1 *La République* (1 vol., 1984), t. 2 *La Nation* (3 vol., 1986), t. 3 *Les France* (3 vol., 1992); Włosi wydali – M. Isnenghi [red.], *I luoghi della memoria*, t. 1-3, Laterza, Roma-Bari 1996-1997; Niemcy – É. François, H. Schulze (Hrsg.), *Deutsche Erinnerungsorte*, Bd. 1-3, Beck, München 2001; Holendrzy – *Plaatsen met een verleden* [4 tomy]: Van den Doel, H.W. [red.], *Plaatsen van herinnering, Nederland in de 20e eeuw*, Bakker, Amsterdam 2005; J. Bank, M. Mathijssen [red.], *Plaatsen van herinnering Nederland in de negentiende eeuw*, Bakker, Amsterdam 2006; M. Prak [red.], *Plaatsen van herinnering Nederland in de zeventiende en achttiende eeuw*, Bakker, Amsterdam 2006; H. Pleij, W. Blockmans [red.], *Plaatsen van herinnering. Nederland van prehistorie tot Beeldenstorm*, Bakker, Amsterdam 2007. W polskiej literaturze na ten temat: A. Szpociński, „Miejsca pamięci”

obiektem pochodzącym z przeszłości oraz nakreślić kontekst kulturowy opisywanych zjawisk.

Przedmioty w sposób naturalny stanowią materię pamięci przeszłości, zarówno w odniesieniu do wspomnień prywatnych, jak i w odniesieniu do pamięci społecznej. Można powiedzieć, iż są one podstawowymi nośnikami pamięci indywidualnej i zbiorowej na najbardziej elementarnym poziomie. Stają się one wyzwalicielami wspomnień, stanowią oparcie do ich utrwalania, a także umożliwiają przekazywanie treści pamięci społecznej. Przedmioty mogą więc nie tylko stanowić impuls do rozpoczęcia pracy pamięci, ale także stają się miejscem krystalizacji wspomnień, potrafią je przenosić, często stają się wręcz jedynym sposobem na ich przechowanie. Ułatwiają więc wypełnianie funkcji zapewniania transmisji treści pamięci społecznej. Jest to jedna z trzech zazwyczaj wymienianych w literaturze przedmiotu podstawowych funkcji, jaką odgrywa pamięć zbiorowa, obok funkcji legitymizacyjnej oraz integracyjnej³. Możliwość bezproblemowej transmisji wspomnień zapewnia podtrzymywanie międzypokoleniowej komunikacji. Jednak nie jest to jedyna funkcja rzeczy w procesie upamiętnienia.

Jedną z najważniejszych funkcji, jakie spełniają przedmioty pochodzące z przeszłości w kulturze współczesnej, jest bowiem również poświadczanie autentyczności istnienia przeszłości. Znaczenie tego faktu zwiększa się szczególnie w sytuacji występowania silnej społecznej potrzeby nawiązywania kontaktu z przeszłością, co uwidacznia się w różnorodny sposób w kulturze współczesnej. Wielu badaczy wskazuje na to, iż tendencja taka przybiera na sile w ostatnich kilku dekadach. To dążenie do poszukiwania autentycznych śladów przeszłości poświadczające realne istnienie samej przeszłości przybiera rozmaite formy. Pierre Nora⁴ wymienia w tym kontekście choćby popularność targów staroci. Innym przykładem jest analizowana przez Andrzeja Szpocińskiego popularność doświadczenia przeszłości w formie tzw. przestrzeni historycznej⁵, gdzie kontakt z przedmiotami małej wartości artystycznej spełnia funkcje potwierdzające realność przeszłej rzeczywistości. Warto tu wspomnieć, iż Jean Baudrillard wiąże wzrastającą rolę tej funkcji przedmiotów z przeszłości ze zjawiskiem o wiele szerszym, wpisując ją w doświadczenie kryzysu czy też rewizji zdobyczy nowoczesności. Píše on, iż:

w ujęciu Pierre'a Nory, „Borussia”, nr 29 (2003), s. 16-27 oraz recenzja z niemieckich miejsc pamięci autorstwa K. Ruchniewiczza w tym samym numerze „Borussi”.

³ Zob. m.in.: B. Szacka, *Czas przeszły – pamięć – mit*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2006.

⁴ P. Nora, *Era upamiętnienia*, „Res Publika Nowa”, nr 7 (2001), s. 40.

⁵ Na temat pojęcia „przestrzeń historyczna” pisze A. Szpociński m.in. w tekście *Tworzenie przestrzeni historycznej jako odpowiedź na nostalgie*, „Kultura Współczesna” 2004/1, s. 61 i n.

Za pomocą wszystkich dostępnych środków staramy się wskrzesić paradygmat autentyczności, faktu, dowodu, początku, odniesienia. Kiedy myśl utraciła swą wagę, sprawą kluczową staje się poszukiwanie tego, co obiektywne, ustalanie autorstwa. Stąd przymus wierności prawdzie, weryfikacji, ustalania stanu faktycznego, dokumentacji, obiektywnej rehabilitacji, która odbywa się we wszystkich dziedzinach, ponieważ myśl jest w oczywisty sposób zbyt słaba, aby stawić czoła tej nierozstrzygalności inaczej niż odwołując się do historii.⁶

W ujęciu francuskiego filozofa recykling, jakiemu poddajemy przeszłość, przywracając m.in. znaczenie przedmiotom pochodzącym z przeszłości, ma z uwagi na swą genezę charakter głęboko rewizjonistyczny, a przez to mało twórczy. Jak jednak postaram się pokazać, nie można zgodzić się w tym punkcie z Baudrillardem, bowiem w świetle wielu badań z zakresu świadomości historycznej oraz badań nad pamięcią zbiorową daje się zauważyć wzrost znaczenia przypisywanego przedmiotom pochodzącym z przeszłości. Strategie obchodzenia się z nimi obserwowane we współczesnej kulturze wnoszą wiele nowego i nie dają się sprowadzić do strategii o charakterze rewizjonistycznym. Odwołując się do metafory, którą zaproponowałem w innym tekście⁷, można powiedzieć, iż podobnie jak we współczesnej kulturze przeszłość „znaczy inaczej”, podobnie też dziś „znaczą inaczej” przedmioty pochodzące z przeszłości.

Uwypuklenie dużej roli, jaką spełniają przedmioty pochodzące z przeszłości, jest więc stałą tendencją wśród teoretyków pamięci zbiorowej. Warto to podkreślić zwłaszcza w kontekście całkiem jeszcze niedawnego sposobu ujmowania znaczenia przeszłości dla współczesności, w ramach którego traktowano ją jako balast czy obciążenie, z którego należy się wyzwolić. Dla takiego spojrzenia przedmioty pochodzące z przeszłości były raczej relikdami przeszłości – z całą negatywną konotacją tego terminu. Niewątpliwie miało to swoje źródła w emancypacyjnych własnościach dyskursu o nowoczesności, opartego na kulturowych ideałach oświecenia. Jednym z interesujących symptomów końca „semantyki oświecenia”, o którym pisał Luhmann, jest moim zdaniem zmiana sposobu patrzenia na niegdysiejsze „relikty przeszłości”, które teraz stają się raczej neutralnymi „przedmiotami pochodzącymi z przeszłości”, spełniającymi nie tylko ważne funkcje w kulturze. Również strategie obchodzenia się z nimi stają się coraz bardziej złożone.

⁶ J. Baudrillard, *Przed końcem: rozmowy z Philippe'em Petit*, Wyd. Sic!, Warszawa 2001, s. 99. Szerzej na temat koncepcji rewizjonizmu nekrologicznego Baudrillarda piszę w monografii pt.: *Polityczne rytuały pokuty w perspektywie zagadnienia autonomii jednostki*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.

⁷ Por. B. Korzeniewski, *Obraz przeszłości, kultura ikoniczna a niemieckie rozliczenia z przeszłością*, „Kultura Współczesna”, 4/2006, s. 110-142.

Bardzo ważne są w tym kontekście możliwości symbolizacji, jakie stwarzają obiekty, a nawet przedmioty najbardziej codziennego użytku pochodzące z przeszłości. Dobrym przykładem obsadzenia przedmiotu codziennego użytku w roli obiektu poświadczającego autentyczność przeszłości, a jednocześnie obiektu ułatwiającego nawiązanie z przeszłością kontaktu, jest tzw. guzik katyński, wykorzystywany w kampanii społecznej *Pamiętam. Katyń 1940*, organizowanej przez Narodowe Centrum Kultury, czyli replika guzika wojskowego znalezionej przy jednej z ofiar mordy w Katyniu. Dołączany jest on do materiałów reklamowych wspomnianej kampanii, wraz z kopią fragmentu listu dziecka jednej z ofiar mordy w Katyniu. Zabieg ten może służyć jako ilustracja szerszego zjawiska we współczesnych praktykach upamiętniających – tendencji do prywatyzacji pamięci.⁸

O ile w przypadku spełniania przez przedmioty funkcji poświadczających autentyczność przeszłości mamy do czynienia z zabiegiem swego rodzaju desemantyzacji, a więc z koncentrowaniem się jedynie na materialnym aspekcie obiektów pochodzących z przeszłości, z pominięciem nadbudowanych nad nim sensów kulturowych, to w przypadku drugiego zjawiska, które będzie stanowić w tym tekście przedmiot namysłu, mamy do czynienia z często bardzo złożonymi strategiami abstrahowania od pierwotnych funkcji danego obiektu lub nadbudowywaniem nad nimi znaczeń symbolicznych. Mowa tu o tzw. miejscach pamięci.⁹

Aby obiekt z przeszłości miał szansę stać się „miejscem pamięci” lub wejść w skład szerszego kompleksu wspomnień klasyfikowanego jako „miejsce pamięci”, musi przejść złożoną drogę społecznych identyfikacji, interpretacji, reinterpretacji i przemieszczeń. Śledzenie genezy wykorzystywania konkretnych przedmiotów jako wchodzących w skład „miejsc pamięci” przypomina czasami pracę detektywa. Przykładem może być geneza pojawienia się „wozu drabiniastego” jako podstawowego symbolu niemieckiego „miejsca

⁸ Na ten temat, zob. m.in.: A Szpociński, *Przeszłość jako tworzywo kanonu kulturowego. Kanon kultury upowszechniany w informacyjnych programach telewizyjnych*, w: J. Kurczewska (red.), *Kultura narodowa i polityka*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa, 2000, s. 393-427 oraz Fr. Ankersmit, *Postmodernistyczna „prywatyzacja” przeszłości*, w: idem, *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, pod red. E. Domańskiej, Universitas, Kraków 2004, s. 367-402.

⁹ Należy tu zaznaczyć, iż znaczenie terminu „miejsce pamięci” w przywoływanym kontekście różni się nieco od znaczenia, w jakim funkcjonuje ono w polskiej tradycji, w której kojarzy się ono z miejscami martyrologii polskiego narodu w konkretnej przestrzeni. W tradycji zachodniej, zapoczątkowanej przez P. Nora, termin „miejsca pamięci” ma szersze znaczenie, o znacznie bogatszym symbolicznym wydźwięku. Może nim być nie tylko miejsce przestrzenne, ale i postać historyczna, wydarzenie historyczne lub nawet przedmiot codziennego użytku ważny dla danej wspólnoty pamięci.

pamięci”, jakim jest „ucieczka i wypędzenie”¹⁰. Na zorganizowanej niedawno wystawie „Ucieczka, wypędzenie, integracja” (*Flucht, Vertreibung, Integration*) przygotowanej w Bonn przez Dom Historii RFN (*Hauses der Geschichte der Bundesrepublik Deutschland*), ustawiono u jej wejścia wóz drabiniasty. Zaprezentowany został jako symbol „ucieczki i wypędzenia”. Jednak, jak zwraca uwagę Tobias Weger, wóz drabiniasty funkcjonował w świadomości niemieckiego społeczeństwa jako symbol już znacznie wcześniej niż doszło do przymusowych przesiedleń po 1945 r., będąc wykorzystywany propagandowo podczas I wojny światowej. Nadbudowane nad tym przedmiotem codziennego użytku znaczenie w ramach powojennego konstruowania niemieckiego miejsca pamięci „ucieczka i wypędzenie” pomijało więc ważne elementy symboliczne w nim zawarte. Do podobnej redukcji sensu doszło przy przygotowywaniu wspomnianej wystawy.

Przykładem szczególnym, o czym warto tu wspomnieć, jest strategia obchodzenia się z przedmiotami pochodzącymi z przeszłości, z jaką mamy do czynienia w przypadku nowoczesnych, multimedialnych muzeów. W nowym muzeum żydowskim w Wiedniu nie ma faktycznie eksponatów pochodzących z przeszłości. Zamiast nich widz ogląda animację filmową o życiu w średniowiecznym mieście żydowskim zapoznaje się także w systemie audio z opisami obiektów przedstawionych w formie obrazów. Jak zauważa Amelia Korzeniewska w odwołaniu do tego sposobu funkcjonowania obiektów muzealnych, których faktycznie nie ma:

[...] nie zostało już nic, przemierzamy (dosłownie i w przenośni) puste przestrzenie, porwani dzięki podsuwanym obrazom w fantazmatyczną przestrzeń tego, co utracone. Powrót ten ma charakter neurotyczny i melancholiczny, to znaczy jest nieustannym przywoływaniem w pamięci pustki, która jest jedyną możliwą formą tego, co na zawsze utracone.¹¹

W tym przypadku efekt katastrofy pewnego świata, który na zawsze odszedł w przeszłość, budowany jest na grze obecności i nieobecności przedmiotów z przeszłości: przedmiot, który był, ale go już nie ma, symbolizuje pustkę czy utratę, której nie można zapełnić. Kontakt z przedmiotem, którego nie ma, pobudza pracę pamięci w określonym kierunku.

Należy zaznaczyć, iż sposoby, w jakie wspomnienia związane z przedmiotami, są historycznie zmienne. Złożone sposoby odnoszenia się do rzeczy w danej kulturze dyktują formy ich wykorzystywania w pamięci społecznej.

¹⁰ Patrz: T. Weger, *Dwie wystawy – jeden pomysł. Miejsce pamięci „ucieczka i wypędzenie” wytrwale muzealizowane*, „Kultura Współczesna”, 3/2007, s. 53-67.

¹¹ A. Korzeniewska, *Muzeum w przestrzeni ideologii*, w: *Przemiany pamięci społecznej a teoria kultury*, pod red. B. Korzeniewskiego, Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego, Poznań 2007, s. 187-203.

Czy uwarunkowanie to można odwrócić, szukając wpływu współczesnych zjawisk istniejących w pamięci społecznej społeczeństw opartych na stosunku do rzeczy, na sposobie odnoszenia się do przedmiotów w ogólności? Inaczej mówiąc, czy sposób odnoszenia się do przedmiotów pochodzących z przeszłości warunkuje (i w jakim stopniu) sposób, w jaki obchodzimy się z przedmiotami, które sami wytwarzamy, przetwarzamy, zużywamy i podajemy utylizacji?

Dla rozważenia kwestii znaczenia, jakie przypisuje się przedmiotom pochodzącym z przeszłości we współcześnie obserwowanych przemianach pamięci przeszłości, należy pokrótce nakreślić kierunek tych przemian, odnosząc je do konkretnych zjawisk z dziedziny publicznego upamiętnienia. Odwołam się tu do badań najwybitniejszego polskiego badacza tych zagadnień – Andrzeja Szpocińskiego. W licznych pracach opartych na wieloletnich badaniach świadomości historycznej polskiego społeczeństwa opisuje on kierunki przemian pamięci przeszłości. Obok takich zjawisk, jak partykularyzacja, uniwersalizacja i prywatyzacja pamięci, uwypukla ważną zmianę polegającą na stopniowym dowartościowaniu takiego sposobu doświadczania przeszłości, jaki nazywa „przestrzenią historyczną”.

Głównie będzie mnie tu interesować jego hipoteza, zgodnie z którą „pamięć typu przestrzeń historyczna [...] wraz z nasileniem się płynności struktur i porządków społecznych (uznawanych za charakterystyczne dla kondycji ponowoczesnej) będzie zyskiwała na znaczeniu, bowiem współgra z wrażliwością jednostek uczestniczących w takich zbiorowościach”¹². Cóż to jednak oznacza, pamięć określana jako „przestrzeń historyczna” i jak lokuje się ona w stosunku do innych odmian odnoszenia się do przeszłości?

Przez „przestrzeń historyczną” (wcześniej autor posługiwał się terminem „środowisko historyczne”¹³) rozumie on taki typ nawiązywania do przeszłości, w ramach którego charakterystyczne jest postrzeganie jej jako zjawiska quasi-naturalnego. Jest to doświadczenie przeszłości, w którym dawne zdarzenia i postaci ulegają procesowi desemantyzacji, czyli stają się materialne. Przykładem mogą być fragmenty starych murów budowli, stara zastawa, bruk, mury starej fabryki itp. Krótko mówiąc, są to tzw. obiekty małej wartości, obiekty bez żadnej wartości lub tzw. zabytki wtórne. Wszystkie te obiekty funkcjonują jako oznaka pojęta na sposób quasi-naturalny, nie zaś jako znak odsyłający do rzeczywistości kulturowej. Ważna w przypadku obiektów przestrzeni historycznej jest sama ich dawność, nieważne stają się natomiast pozostałe elementy: to do kogo należały, jakiej wspólnoty kultu-

¹² A. Szpociński, *Tworzenie przestrzeni historycznej*, s. 62.

¹³ Por. A. Szpociński, *Inni wśród swoich. Kultury artystyczne innych narodów w kulturze Polaków*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1999.

rowej są własnością i jaką wizję przeszłości mogłyby legitymizować. Te zaś elementy ważne są w pozostałych dwóch typach nawiązywania do przeszłości wyróżnianych przez autora, jakimi są: tradycja i dziedzictwo. Tradycją nazywa Szpociński typ pamięci, w ramach którego „przeszłość doświadczana [jest – B.K.] i przeżywana jako nasza przeszłość, odmienna od przeszłości innych”¹⁴. Z tym typem pamięci mamy do czynienia w momencie, w którym dany jest w sposób niekwestionowany i wyrazisty zakres „tu i teraz” istniejącej wspólnoty oraz zakres kategorii „przodków grupy”.

W drugim typie pamięci – Szpociński nazywa go dziedzictwem kulturowym – jedynym wymiarem obecnym w doświadczeniu przeszłości jest wymiar wartości i idei. „Racją dla podjęcia dialogu z przeszłością (racją jej »żywołności«) staje się wówczas wartość poszczególnych jej elementów, sam fakt, że mają one nam coś ważnego do powiedzenia”¹⁵. O ile w przypadku tradycji funkcjami spełnianymi przez nią były funkcja legitymizacyjna i integracyjna, to w przypadku dziedzictwa kulturowego wyróżnioną funkcją pozostaje funkcja kulturotwórcza, czyli międzypokoleniowej transmisji wartości.

Dla bliższego scharakteryzowania typu pamięci, jaki stanowi przestrzeń historyczna, warto zwrócić za Szpocińskim uwagę na różnicę pomiędzy ochroną i pielęgnacją przedmiotów o dużej wartości historycznej i tych o niewielkiej wartości. O ile przedmioty o dużej wartości historycznej chronione czy rewaloryzowane mogą być w ramach dbałości o dziedzictwo kulturowe (np. listy zabytków chronionych tworzone przez UNESCO), to ochrona przedmiotów małej wartości może być traktowana dwojako. Jeśli u podłoża ich ochrony tkwi chęć zachowania odmienności jakiegoś regionu, ich ochrona może być traktowana jako aktywność, u której źródła leży pamięć przeszłości typu tradycja. Jeśli natomiast spojrzeć na rewaloryzację zabytków małej wartości z punktu widzenia nie społeczności lokalnych, które je promują, lecz z punktu widzenia potencjalnych jej konsumentów spoza tej społeczności, np. turystów, może być traktowana jako przejaw sposobu odnoszenia się do przeszłości zwanego właśnie przestrzenią historyczną.

Rozróżnienie to ważne jest m.in. z uwagi na możliwość odniesienia hipotezy Szpocińskiego o wzrastającym znaczeniu w kulturze współczesnej odniesień do przeszłości typu przestrzeń historyczna, do ważnej na obszarze niemieckojęzycznego dyskursu pamięci teorii kompensacji i muzealizacji Hermanna Lübbeego. Przypomnę, iż według Lübbeego¹⁶ (podejmującego wątki

¹⁴ A. Szpociński, *Tworzenie przestrzeni historycznej*, s. 51

¹⁵ *Ibidem*, s. 52.

¹⁶ Por. H. Lübbe, *Muzealizacja. O powiązaniu naszej teraźniejszości z przeszłością*, przeł. E. Paczkowska-Łągowska, w: *Estetyka w świecie*, t. 3, red. M. Gołaszewska, Kraków 1991, s. 7-29.

obecne w myśli Joachima Rittera¹⁷) gwałtowny charakter dynamicznych zmian związanych z procesami modernizacji prowadzi w konsekwencji do pojawienia się poszukiwań przywrócenia ważności odniesień do przeszłości, które mają spełniać funkcje kompensacyjne wobec rozwoju cywilizacji. Jednym z przejawów tych dążeń kompensacyjnych jest zjawisko muzealizacji¹⁸, wyrażające się m.in. w gwałtownym przyroście muzeów w świecie współczesnym i we wzroście ich społecznej roli. Lübbe szeroko przy tym rozumie zakres muzealizacji, rozciągając go również na dążenia do rewaloryzacji całych krajobrazów kulturowych, starych tam, młynów, czasami nawet całych wiosek, torfowisk, wybrzeży itp. Muzealizacja w szerokim sensie obejmuje również gwałtowne rozpowszechnienie się targów staroci i rosnący popyt na antyki, sięga też sfery przyrody: relikty historii naturalnej poddaje się powszechnie konserwacji, zakłada się parki narodowe, otacza opieką pomniki przyrody. Lübbe tłumaczy postępy muzealizacji, odwołując się do szerszych zjawisk związanych ze stosunkiem do czasu w cywilizacji nowoczesnej. Wyróżnia tu zjawisko nazwane przez niego „kurczeniem się terażniejszości”. Metafora ta ma wyrażać zmniejszenie się pod wpływem wzrostu ilości nowości liczby lat, których retrospektywne ujęcie oznacza spojrzenie na przestarzałą, a nawet obcą przeszłość. Kurczenie się terażniejszości oznacza nie tylko wzrost ilości innowacji kulturalnych, ale także zwiększenie się ilości reliktywów. Jak pisze:

Wraz ze zwiększeniem ilości nowości następuje zarazem ilościowy wzrost tego, co przestarzałe, a im bardziej dynamicznie przebiega ewolucja kultury, tym większy staje się zarazem relatywny udział tego dziedzictwa kultury, którego obecnie nie obejmuje już powiew historii.¹⁹

Właściwość ta, charakterystyczna dla stosunku do przedmiotów pochodzących z przeszłości w kulturze współczesnej w ogólności, odnosi się też do zjawiska wzrostu zainteresowania kultywowaniem przedmiotów małej wartości, o jakim pisze Szpociński. Rozróżnienia wprowadzone przez Szpocińskiego pozwalają na dookreślenie i uzupełnienie hipotezy Lübbeego, mogą również stanowić punkt wyjścia dla krytyki stanowiska niemieckiego filozofa. Otóż, jak już widzieliśmy, polski socjolog różnicuje aktywność mającą

¹⁷Na temat tak zwanej „szkoły Rittera” w języku polskim zob.: *Studia z filozofii niemieckiej*, t. II, *Szkoła Rittera*, pod red. S. Czerniaka i J. Rolewskiego, Wydawnictwo UMK, Toruń 1996.

¹⁸Na ten temat szerzej piszę w artykułach: *Muzealizacja a późnonowoczesne przemiany stosunku do przeszłości*, „Kultura Współczesna”, 2/2004, s. 24-34; *Muzealizacja a przemiany stosunku do przeszłości w koncepcji Hermanna Lübbeego*, w: *Wobec przeszłości*, A. Szpociński (red.), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2005, s. 276-287 oraz *Muzealizacja: ku czy przeciw przeszłości*, w: *Muzeum Sztuki. Od Luwru do Bilbao*, red. M. Popczyk, Muzeum Śląskie, Katowice 2006, s. 221-227.

¹⁹H. Lübbe, *Doświadczenie czasu jako czynnik ewolucji kulturowej*, przeł. A. Węgrzecki, w: *Studia z filozofii niemieckiej*, T. 2, s. 85.

na celu ochronę śladów przeszłości na ochronę obiektów dużej i małej wartości, różnicuje, co więcej, w obrębie samej ochrony obiektów małej wartości w zależności od odbiorcy czy adresata tej aktywności. Pozwala więc głębiej wniknąć we współcześnie zachodzące procesy. Co jednak najważniejsze, zwraca on uwagę na odmiennność procesów obecnych we współczesnym świecie, na których próbę odpowiedzi stanowi określona aktywność rewaloryzacji obiektów z przeszłości. Jak pisze:

O ile w rewaloryzacji zabytków o dużej wartości historycznej lub artystycznej chodzi o ocalenie dziedzictwa kulturowego i/lub tradycji narodowych (regionalnych), zagrożonych modernizacją przestrzeni miejskiej, wojną, niszczycielskim działaniem czasu, to w tworzeniu przestrzeni historycznej chodzi o ukojenie nostalgii za [...] utraconym domem, który niemal przez cały wiek dwudziesty zanikał wraz z nasilającymi się procesami unifikacji.²⁰

Należy podkreślić, iż mamy tu do czynienia z dwoma odmiennymi, aczkolwiek nakładającymi się zjawiskami współczesności. Czym innym jest proces modernizacji, który niesie za sobą coraz bardziej dynamiczne tempo zmian, wraz ze wszystkimi wyzwaniem, jakie wywołuje. Czym innym zaś proces unifikacji, zaniku lokalności czy swojskości, który postępował przez cały XX wiek, wyhamowując dopiero niedawno. Należy tu zaznaczyć, iż metaforę domu Szpociński rozumie jako swojską przestrzeń czy środowisko społeczne. „Swojskie to znaczy dogłębnie znane, przewidywalne, dające poczucie ładu, harmonii i bezpieczeństwa”²¹. Ta swojskość zanika, ale nie tylko na skutek modernizacji. Nie można więc muzealizacji traktować jako jednolitego procesu, mającego u swych źródeł tylko modernizację.

Ażeby precyzyjniej wniknąć w tę różnicę, odwołam się do badań francuskiej socjolog Daniele Hervieu-Leger²², która za Halbwachsem mówi o dwóch pozornie sprzecznych, ale dopełniających się procesach odpowiedzialnych za rozpad jednolitej formy pamięci zbiorowej w społeczeństwach nowoczesnych. Z jednej strony następowała fragmentaryzacja pamięci (wynikająca z konieczności należenia przez nowoczesnego człowieka do wielu różnych zbiorowości, każdej o innej logice tworzenia i zachowywania pamięci o przeszłości). Z drugiej strony następowała jej homogenizacja (wynikająca z rozmywania się społecznych partykularyzmów grupowych pamięci poszczególnych zbiorowości). Maurice Halbwachs upatruje przyczyny tego rozmywania się

²⁰ A. Szpociński, *Tworzenie „przestrzeni historycznej”*, s. 62.

²¹ *Ibidem*, s. 63.

²² Por. D. Hervieu-Leger, *Religia jako pamięć*, NOMOS, Kraków 1998; na temat Hervieu-Leger szerzej piszę w pracy *Polityczne rytuały pokuty w perspektywie zagadnienia autonomii jednostki*, przeł. M. Bielawska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.

w rozwoju nowoczesnej gospodarki kapitalistycznej i burżuazji. Wraz z ich rozwojem pojawił się w świecie społecznym nowy rodzaj płynności ról społecznych niszczący jednocześnie społeczne ramy, w których był zapewniony dotąd przekaz pokoleniowy. Rozwój wpisany w naturę tej klasy społecznej doprowadził do uniemożliwienia zachowania jakichkolwiek hierarchii, stanowiących ramy umiejscowienia się kolejnych pokoleń). Można by postawić tu hipotezę, iż za wspomnianą unifikację, będącą przyczyną pojawienia się nostalgii za utraconym domem, odpowiedzialny jest proces homogenizacji pamięci, zaś proces jej fragmentaryzacji jest w dużej mierze skutkiem modernizacji. Choć trudno oddzielić oba te procesy, bowiem nakładają się one na siebie, to warto – jak sądzę – uświadomić sobie ich odmienną genezę.

Podstawowe wydaje się pytanie, w jaki sposób tworzenie przestrzeni historycznej może wpłynąć na przewyciężenie nostalgii za utraconym domem? Otóż odpowiadając na to pytanie, Szpociński proponuje rozpocząć od opisanego specyfiki doświadczenia dawności, a więc jedynej wartości, do której przestrzeń historyczna się odnosi. Dla polskiego socjologa podstawową funkcją ostentacyjnego, jak to określa, ujawniania dawności w obiektach niemających żadnej wartości, z czym mamy do czynienia w coraz większym stopniu współcześnie, jest poświadczanie realności istnienia przeszłości. W tym poświadczaniu, a więc w uzupełnianiu wymiaru przestrzennego dawnych obiektów o wymiar czasowy, najistotniejszy jest obiekt-miejsce, który jest swoistym stymulatorem doświadczenia więzi emocjonalnej z przeszłością, z ludźmi, którzy chodzili dajmy na to po odkrytym przez nas teraz bruku. Dawność obiektu-miejsca jest przy tym jedynym powodem, dla którego wyzwała się to emocjonalne zaangażowanie. Nie jest nim przynależność do określonej grupy ani też wspólnota wyznawanych wartości.

Przestrzeń historyczna to taka przestrzeń, która pozwala na przeżycie przynależności – mniej lub bardziej ulotne – do [...] „wspólnoty miejsca”. [...] Przynależność ta dokonuje się poprzez pogodzenie się z własną przemijalnością, która wszak nie jest zupełna, bo poświadczane zostaje w trwaniu ulic, domów, bruków, po których kiedyś chodziliśmy i w których mieszkaliśmy.²³

Dotykamy tutaj bardzo istotnego zagadnienia dla sposobu wykorzystania przedmiotów w ramach pamięci przeszłości. Zagadnieniem tym jest pytanie o sposób przypisywania znaczenia przedmiotom pochodzącym z przeszłości. Szpociński pisze tutaj o zaspokajaniu potrzeby przynależności do „wspólnoty miejsca” za pomocą dowartościowania przedmiotów małej wartości. Zaspokajanie jednak tej potrzeby przy wykorzystaniu obiektów pochodzących z przeszłości odbywać się może na bardzo wiele sposobów. Ina-

²³ A. Szpociński, *Tworzenie „przestrzeni historycznej”*, s. 66.

czej mówiąc, obiekty pochodzące z przeszłości mogą być wykorzystywane na wielu poziomach dosłowności: od wyróżniania aspektu czysto materialnego, jak to ma miejsce w przypadku obcowania z przeszłością typu „środowisko historyczne”, aż po poddanie ich daleko idącej symbolizacji. Bardzo ważnym w tym kontekście problemem wiążącym się z odnoszeniem się do przedmiotów we współczesnych badaniach nad pamięcią przeszłości są „miejsca pamięci”.

Temu zagadnieniu poświęcę teraz więcej uwagi, aby tematykę relacji do przedmiotów w ramach pamięci przeszłości poszerzyć o zagadnienie języka odczytywania obiektów z przeszłości.

Miejsce pamięci – *lieu de mémoire* – twórca tego pojęcia, francuski historyk Pierre Nora, zdefiniował następująco: „każda materialna lub idealna jednostka znacząca, którą wola ludzi lub praca czasu przekształciły w symboliczną część dziedzictwa pamiętanego przez daną wspólnotę”²⁴. „Miejscem pamięci” może być wydarzenie historyczne, postać historyczna, budowla, ale także szczególnym przypadkiem owej „materialnej lub idealnej jednostki znaczącej” może być przedmiot pochodzący z przeszłości, a nawet przedmiot codziennego użytku. Na przykład jednym z „miejsc pamięci” opisywanym w niemieckiej edycji antologii „miejsc pamięci” jest marka samochodowa Volkswagen. Innymi przykładami „miejsc pamięci” o dłuższej tradycji z jej wersji francuskiej czy niemieckiej są: Wersal, 14 lipca, Karol Wielki, Tomasz Mann, Auschwitz, bracia Grimm. Inaczej mówiąc, „miejscami pamięci” stają się szczególnie ważne w danej wspólnocie pamięci obiekty kulturowe obdarzane silną mocą symbolizacji. Dla naszego przykładu ważniejsze jest to, iż „miejscami pamięci” mogą stawać się przedmioty z przeszłości, które można za P. Nora określić jako „materialne jednostki znaczące”.

Przy czym, o ile w obcowaniu z przeszłością na sposób przestrzeni historycznej element przeszłości poddawany był procesowi desemantyzacji, to w przypadku traktowania obiektów z przeszłości jako budulca dla tworzenia „miejsc pamięci” mamy do czynienia z poddaniem tychże przedmiotów procesowi daleko idącej symbolizacji. Popularność „miejsc pamięci” w kulturze współczesnej Nora wiąże z rozpadem jednolitej formy pamięci zbiorowej w środowisku nowoczesnym. Dla francuskiego historyka takie zjawiska jak: „trauma rewolucji” czy „demokratyzacja i umasowienie” pamięci zbiorowej, spowodowały nieodwracalne zniszczenie tradycyjnej formy pamięci, przenikającej dawne społeczeństwa. Na jej miejsce „powołano” historię, która dla francuskiego historyka stanowi „pozbawienie legitymizacji »żywej« przeszłości”. Jak pisze: „Tylko dlatego mówimy tak wiele o pamięci, ponieważ nie

²⁴ P. Nora (sous la direction de), *Les lieux de mémoire*, tome 2, *La nation*, Gallimard, Paris 1986, s. 226.

mamy z nią już kontaktu. [...] Miejsca pamięci istnieją, ponieważ nie istnieje już środowisko pamięci”²⁵. Doświadczenie przeszłości, w tym „materialnych jednostek znaczących”, dla których podstawę stanowią często obiekty z przeszłości, w ramach „miejsc pamięci”, nie może faktycznie zapewnić możliwości nawiązania takiego z nią kontaktu, jaki był osiągalny wcześniej. W ramach „miejsc pamięci” otrzymujemy namiastkę bezpośredniego kontaktu z przeszłością, ważną jednak z uwagi na funkcję integracyjną, jaką ma do spełnienia we współczesnych społeczeństwach pamięć przeszłości.

Sposób wykorzystywania przedmiotów pochodzących z przeszłości w procesie tworzenia nowoczesnych „miejsc pamięci” uświadamia, iż w każdym przypadku mamy do czynienia z daleko idącym przemieszczeniem znaczenia przedmiotów pochodzących z przeszłości. Co więcej, przykład odmiany pamięci przeszłości, jaką jest przestrzeń historyczna, pokazuje, iż nawet w pozornej koncentracji na niesymbolicznym, materialnym aspekcie obiektów z przeszłości również mamy do czynienia ze złożoną strategią kulturową ich „obróbki”. Obsadzanie „obektów małej wartości” w roli dowodu na realne istnienie przeszłości faktycznie jest dokonaniem nad nimi swoistej pracy.

Można więc wyciągnąć zasadny wniosek, iż w każdy sposób odnoszenia się do przedmiotów pochodzących z przeszłości wpisany jest brak możliwości obcowania z nimi wprost i bezpośrednio. Taki też jest sposób funkcjonowania pamięci. Każda jej forma jest rekonstrukcją. Nie ma możliwości bezpośredniego kontaktu z minioną rzeczywistością. Przedmiot już z uwagi na to, iż pochodzi z przeszłości, wchodząc w przestrzeń pamięci staje się obiektem cyrkulacji wyrrywającej go nieodwracalnie z dawnych odniesień i znaczeń.

To, według jakich zasad dokonuje się tej cyrkulacji znaczeń, zaświadcza o aktualnych tendencjach w pamięci przeszłości, ale także o sposobach obchodzenia się z przedmiotami w ogóle. Desemantyzacja, jak i symbolizacja mają zasadniczo jedną cechę wspólną: wskazują na dużą wagę, jaką przypisuje się rzeczom – najbardziej elementarnemu nośnikowi pamięci. Im szybciej następują zmiany w społeczeństwach późnonowoczesnych, tym więcej funkcji przypisuje się przedmiotom pochodzącym z przeszłości. Tendencja do ich obsadzania w roli dowodów poświadczających realne istnienie przeszłości oraz namiastki bezpośredniego z nią kontaktu w ramach „miejsc pamięci” prawdopodobnie zyska jeszcze na sile. Wspomniany już Hermann Lübbe zwrócił słusznie uwagę, iż jedną z konsekwencji obserwowanej dziś nadprodukcji nowości kulturalnych jest wykształcenie się zwiększonej selektywności w zachowaniach odbiorców. Prowadzi to do tego, iż wzrasta również „intensywność zajmowania się takimi zasobami kulturowymi, które

²⁵ P. Nora, *Zwischen Geschichte und Gedächtnis*, Verlag Klaus Wagenbach, Berlin 2001, s. 11.

w kontraście do zmieniającej się wielości tego, co nowe, obiecują zachowanie ponadczasowej ważności”²⁶. Przedmioty zachowane z przeszłości zdają się należeć do tego typu zasobów. Czy jednak, zważywszy na złożone strategie ich kulturowego „opracowania”, jakich istnienie poświadczają opisywane zjawiska, obietnicę tę mogą faktycznie wypełnić?

Relics of the Past—How We Deal with Objects from the Past

Bartosz Korzeniewski

A b s t r a c t

This article aims to reflect on the meaning attributed to objects from the past in the contemporary transformations of memory. As the direct access to the past is not possible, objects are seen not only a link with the past, but they also acquire new references and meanings. In particular, the author is interested in two phenomena: on the one hand in an increasing interest in objects coming from the past with little or no artistic value and on the other hand in the tendency to transform some objects into symbols and consider them a kind of “lieux de memoire”. The author examined thoroughly ways of inscribing those objects into the memory frame showing the cultural background of the phenomena. He also tried to answer a question whether we can really place our hopes in such objects and view them as reliable links with the past.

Key words: memory, history, commemoration, objects from the past, relics, cultural memory, museology, realms of memory.

²⁶ H. Lübbe, *op. cit.*, s. 82.